



GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 74

Częstochowa, piątek 28 marca 1947 roku.

Rok III

Konferencja moskiewska

ZSRR walczy o prawa mniejszych państw sojusznicznych

Czy Bevin ustąpi?

MOSKWA (PAP) — Cztery ministrowie spraw zagranicznych obradowali w środę, przez 4 godziny i 45 minut. Było to najdłuższe, jak dotychczas, posiedzenie ministrów obecnej konferencji.

Przedmiotem dyskusji były głównie 4 zagadnienia:

1) Ministrowie rozpatrzyli dwie noty jugosłowiańskie, z których jedna prosi o wysłuchanie poglądów Jugosławii w sprawie traktatu z Austrią, druga zaś — o wysłuchanie jej opinii w sprawie raportu Komisji finansowej dla Triestu. Ministrowie odrzucili do dnia następnego decyzję w przedmiocie próby Jugosławii.

2) Ministrowie rozważali dalej kwestię udziału Chin w zwołaniu konferencji pokojowej, nie osiągając w tej sprawie porozumienia.

3) Rozpatrzono sprawozdanie proceduralne zastępców ministrów i przekazano je im z powrotem.

4) Ostatnią godzinę środowego posiedzenia poświęcono omówieniu porządku dziennego posiedzenia czwartkowego. Postanowiono omówić w czwartek następujące zagadnienia: a) czy i w jaki sposób mają być wysłuchane poglądy Jugosławii, b) kwestia aktywów niemieckich w Austrii na podstawie memorandum Stanów Zjednoczonych, c) sprawozdanie o nieuzgodnionych punktach, do których traktatu z Niemcami.

Minister Bevin zgodził się na rozpatrywanie tego sprawozdania tylko w tym wypadku, o ile będzie ono kompletne.

Jak słychać, specjalna komisja, zajmująca się tą sprawą, poczyniła jedynie częściowe postępy, wobec czego zachodzi wątpliwość czy sprawozdanie będzie uzupełnione na czas.

MOSKWA (obsl. wł.), 27. 3. — Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęło się o godzinie 16-ej i trwało bez przerwy do godz. 21-ej czyli było najdłuższe z dotychczas odbytych. Przewodził minister Marshall.

Jako pierwszy zabrał głos minister Molotow, proponując, aby Rada Ministrów zaprosiła na konsultację Jugosławie celem przedstawienia przez nią punktu widzenia na temat pokojowy z Austrią oraz na projekt finansowy dla Triestu. Następnie minister Molotow omawiał sprawę zwołania konferencji pokojowej i jej skład. Rada zastępców w Londynie doznała zdania, że w konferencji pokojowej winno wziąć udział 18 państw sojusznicznych, aspiirujących z Niemcami lub tych, które zbrojnie z nimi walczyły. Zgodnie z uchwałami podcałkami organizacją i zaproszeniami na konferencję pokojową winny zająć się ministrowie Wielkiej Brytanii, Chin, których podpis nie widnieje pod kapitulacją Niemiec, nie powinny zostać powołane do uczestniczenia w tych pracach. Minister Molotow oświadczył następnie, że byłoby to nienormalne, gdyby pod traktatem pokojowym nie było podpisu rządu niemieckiego.

Minister Bevin zgodził się z

Molotowem, że pod traktatem pokojowym nie może zbraknąć podpisu rządu niemieckiego, ale obywateli przy udziale Chin w organizowaniu konferencji pokojowej. Bidault i Marshall poparli Bevin.

Minister Molotow zaproponował, aby sprawę konferencji pokojowej przekazać do rozważenia Radzie zastępców. Pozostali ministrowie zgodzili się z tym wnioskiem.

Minister Marshall postawił wniosek, aby przedstawiciele państw sojusznicznych, którym przyznane zostało prawo udziału w pracach przygotowawczych do traktatu dla Niemiec, brali udział w posiedzeniach Rady Ministrów i Rady zastępców i przekazywali im swoje oświadczenia. Wniosek ten został również przekazany do rozważenia Radzie zastępców.

MOSKWA (Tass) (obsl. wł.). — Sprawa udziału Albanii w przygotowaniu traktatu pokojowego z Włochami jest jedną ze spraw nieuzgodnionych na konferencji zastępców. Zastępca radziecki i francuski opowiedzieli się za udziałem Albanii, amerykański zaś i brytyjski — nie. W dyskusji nad tą sprawą na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych wypowiedzieli się wszyscy ministrowie.

Marshall oświadczył, że delegacja USA nie widzi dostatecznych podstaw do zaproszenia Albanii do uczestniczenia w pracach nad przygotowaniem traktatu z Niemcami.

Molotow zwrócił uwagę, że siły zbrojne demokratycznej Albanii uczestniczyły w wojnie przeciw Niemcom i że sojusznicy uznali Albanię za kraj, któremu przysługuje prawo do reparacji wojennych ze strony Niemiec, a tym samym udział w wojnie po stronie sprzymierzonych. Następnie, zgodnie z treścią traktatu z Włochami, Albania została uznana za jedno z państw zwyciężonych, co świadczy, że sojusznicy

nie ocenili pozytywnie udział Albanii w wojnie z faszystowskimi Włochami. Na podstawie tych motywów Molotow uważa, że Albania bezsprzecznie przysługuje prawo udziału w przygotowaniu i rozpatrzeniu traktatu pokojowego z Niemcami i o przyznaniu jej tego prawa apeluje do Rady.

Bevin opowiedział się przeciw wnioskowi.

Bidault podkreślił, że delegacja francuska, opowiadając się za zaproszeniem Albanii, uwzględniła, że Albania jest krajem, które mu zostały przyznane reparacje od Niemiec i jest członkiem Międzynarodowej Rady Reparatycznej. Delegacja francuska na tym stanowisku pozostaje.

Marshall przedstawił amerykański punkt widzenia odnośnie zaproszenia państw sojusznicznych do prac nad przygotowaniem traktatu z Niemcami. Oświadczył on, że jeśli niektóre państwa nie wypowiedziały Niemcom wojny, ale w inny sposób wniosły swój wkład w wojnę przeciwko nim, nie należy ich pozbawiać prawa uczestniczenia w konferencji pokojowej w sprawie Niemiec.

Opierając się na słowach przedmówcy Molotow oświadczył, że jeśli dla Danii uczyniono wyjątek, zmniejszając ją w liczbie państw, które pracują nad przygotowaniem traktatu z Niemcami, to należy to samo zastosować wobec Albanii, tym bardziej, że

wojaka albańskie brały udział w wojnie przeciwko Niemcom. Następnie Molotow przypomniał, że już na Radzie Zastępców delegat radziecki wysunął projekt zaproszenia Iranu do prac nad traktatem z Niemcami i zwrócił się do Rady Ministrów, aby poparli ten wniosek. Bevin i Marshall zgodzili się.

LONDYN (PAP) — Sprawozdawca polityczny dziennika „News Chronicle” donosi, iż w brytyjskich kołach rządowych krąży pogłoski, że minister Bevin zamierza opuścić ministerstwo spraw zagranicznych po powrocie z konferencji moskiewskiej i poświęcić się polityce wewnętrznej.

Podobno premier Attlee ma zamiar powierzyć ministrowi Bevinowi wykonanie planu gospodarczego rządu.

Omawiając te pogłoski, sprawozdawca „News Chronicle” wyraża przypuszczenie, że minister Bevin stanie na czele całego planowania gospodarczego i zajmie się koordynowaniem prac poszczególnych ministerstw w dziedzinie gospodarczej. W związku z ustąpieniem ministra Bevina z Foreign Office przewidziana jest reorganizacja rządu angielskiego.

Na czele ministerstwa spraw zagranicznych ma stanąć — zdaniem sprawozdawcy „News Chronicle” — obecny minister skarbu Hurch Dalton.

Minister Świątkowski jedzie do Paryża

WARSZAWA (PAP) — Dnia 26 b. m. udał się do Paryża minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, celem wzięcia udziału w otwarciu II Międzynarodowego Kongresu b. więźniów politycznych.

Bevin zadowolony z rozmowy ze Stalinem

LONDYN (BBC obsl. wł.) — Jak donosi korespondent moskiewski radia brytyjskiego, minister Bevin jest bardzo zadowolony z rozmowy z generalisimusem Stalinem i uważa, że stanowi ona poważny krok na drodze do uzgodnienia polityki angielskiej i radzieckiej w stosunku do problemu niemieckiego oraz korzystnie wpłynie na rewizję traktatu anglo-radzieckiego.

Truman zatwierdził dymisję Bliss Lane'a

WASZYNGTON (obsl. wł.) — Amerykański departament stanu podał oficjalnie do wiadomości, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce Bliss Lane ustąpił ze swego stanowiska. Prezydent Truman zaakceptował dymisję.

Churchill wykupił swoje listy do Mussoliniego

MOSKWA (TASS, obsl. wł.) — Jak wiadomo, partyzanci włoscy, którzy zaareztowali wodza faszystów włoskiego Mussoliniego, znaleźli przy nim szereg dokumentów i listów do różnych osób i instytucji politycznych. Między innymi znalezione zostały przy Duce listy, które pisał do niego Churchill. Listy te mają kompromitować b. premiera brytyjskiego i można się domyślać, że nawet bardzo, skoro Churchill, na wiadomość o znalezieniu przy Mussolinim listów, wybrał się osobiście do Włoch, aby swoje listy wykupił z rąk znalazców.

Sytuacja powodziowa

WARSZAWA (PAP) — Zator leżący pod Zakrocymem uległ pewnej redukcji i przesuwał się około pół kilometra w dół rzeki. Bombardowanie trwa. Na Bugu zator pod Dorohocznem został częściowo rozbity. Daleja likwidacja w toku. W Modlinie tworzy się zator powyżej mostu kolejowego.

Spyw lodu na Bugu odbywa się jak dotychczas spokojnie. Na Wiśle przerwanie wału na 614-ym kilometrze spowodowało zalanie 4-ech wsi i około 10 km kw. gruntu. Na nizinie ciechocińskiej i toruńskiej prowadzi na jest akcja powyszenia wału w związku ze spodziewanym przy

borem Wiśły. Przy ujściu Bzury do Wiśły obie rzeki wylały. Na Warcie zniszczony został most drogowy w Skwierzynie, uszkodzony most w Międzybóżu. — Zagrożone są mosty w Gorzowie i Świerkocinie. Na Odrze stan bez zmian. W dolnym biegu rzeka rusza b. powoli.

W Warszawie stan wody 464 cm. W dolnym biegu Wiśły fala wezbraniowa minęła Toruń przy poziomie przekraczającym stan średni. Stan wody w Tczewie o 5 i pół metra wyższy ponad przeciętną. W dolnym biegu Odry lód stoi w dalszym ciągu. Ukończono przygotowania obrony mostu w Szczecinie, oczyszczając rzekę z lodu.

Apel do społeczeństwa

WARSZAWA (PAP) — Nadzwyczajna komisja rządowa pomocy ofiarom powodzi ogłosiła wezwanie do społeczeństwa w sprawie skłaniania ofiar dla pokrzywdzonych przez powódź. — W specjalnym komunikacie komisja zaapelowała o nieszkodliwym grzącej opłami i przetrzeż przed użyciem wody niedokładnej. Polecenie: są duże ilości chemicznych środków „antefekcyjnych”. Wszystkich obywateli, posiadających takie środki, wzywa się do oddania ich do dyspozycji komitetów powodziowych.

Protest ambasady RP w Londynie

przeciw deportacji żołnierzy polskich do Niemiec

LONDYN (PAP). — Głośna sprawa deportacji do Niemiec przez władze brytyjskie 12 w. nie zdecydowanych żołnierzy polskich, która była już powodem jednej noty polskiej, skłoniła obecnie ambasadę polską w Londynie do złożenia dla prasy brytyjskiej oświadczenia następującej treści:

Wobec dużego zainteresowania opinii publicznej sprawą deportacji do Niemiec 12 w. nie zdecydowanych żołnierzy polskich, którzy ani nie chcą powrócić do kraju, ani też nie zgodzili się na wzięcie do PKPR, która to sprawa spowodowała wymaganie nie pomieścić Polaków a Wielką Brytanię, należy stwierdzić co następuje:

1. Rząd Polski uważa deportowanie obywateli polskich, którzy nie zgadzają się na wzięcie do PKPR za niesprawiedliwe. Nie sposób pominąć milczeniem fakt, że obywatele państwa sprzymie-

żonego zostają deportowani do Niemiec, a więc do kraju, przeciwko któremu podczas wojny toczyła się wspólna walka. Trudno uważać Niemcy za właściwe miejsce pobytu dla ofiar agresji i barbarzyństwa niemieckiego.

2. Argument, że żołnierze, o których mowa, mieli do wyboru pomiędzy powrotem do ojczyzny a wstąpieniem do PKPR pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem, że polityka brytyjska nie stosuje wobec nikogo presji w sprawie wstąpienia do PKPR. Rząd Polski niejednokrotnie przy różnych okazjach stwierdzał, że nie chce zmuszać nikogo do powrotu do kraju wbrew jego życzeniu oraz, że obywatele polscy, pragnący pozostać zagranicą, będą mieli pełne prawo korzystania z opieki konsularnej i ułatwień emigracyjnych. Konsulaty polskie wystawiają potrzebne dokumenty, a w szczególności paszporty każdemu

obywatelowi polskiemu, o ile tylko wykonywane są obowiązujące przepisy.

Wielu spośród żołnierzy zagrożonych deportacją nie zamierza pozostać w Wielkiej Brytanii, chce zaś imigrować do innych krajów. Tymczasem posunięcie brytyjskie oznacza wywieranie presji, by żołnierze ci zaciągnęli się do PKPR nawet wtedy, gdy pragną emigrować.

3. Władze polskie nadal nie czynią żadnych trudności żołnierzom pragnącym powrócić do Polski, o ile składają odpowiednią deklarację. Niezbędne formalności załatwiane są szybko i w sposób liberalny. Przepisy, na mocy których obywatele polscy tracą obywatelstwo o ile zaciągają się do formacji obcych, nie stosują się do żołnierzy, którzy zaciągnęli się do PKPR pod warunkiem, że zarejestrują się obecnie na powrót do Ojczyzny.

Komentarz brytyjski

o wizycie Bevina na Kremlu

LONDYN (PAP). — Donosząc z Moskwy o wizycie ministra Bevina u generalissimusa Stalina na Kremlu, agencja Reuters zaznacza, że minister Bevin otrzymał zaproszenie w niedzielę. Wizyta określono oficjalnie jako „kurtyazyjna”. Następnie agencja Reuters pisze: „Ponieważ natychmiast po wizycie prawdopodobnie nie zostanie wydany żaden komunikat oficjalny, można spodziewać się daleko idących komentarzy. Wyruszenie będą głównie przypuszczenia, że w czasie rozmowy na Kremlu w poniedziałek wieczorem poruszone zostaną przedłożenia i rewizji sojuszu brytyjsko-radzieckiego. Jest rzeczą prawie zupełnie pewną, że temat ten został poruszony. Zachodzi pytanie, w jaki sposób generalissimus Stalin i minister Bevin ustosunkują się do tej kwestii. Rozmowy w sprawie sojuszu nie są tak pilne, aby miały być przeprowadzone bezzwłocznie, jednakże przypuszcza się, że odbędą się one w Moskwie przed wyjazdem Bevina.

Platforma do rozmów w sprawie sojuszu są następujące wydarzenia:

1) Wymiana korespondencji po między Bevinem i generalissimusem Stalinem, w wyniku wizyty marszałka Montgomery'ego w Moskwie i w związku z wadliwą interpretacją przez dziennik radziecki „Prawda” przemówienia radiowego Bevina, wywołanego 22 grudnia r. ab. W korespondencji tej Bevin skłaniał się do sposobności, aby rozwiązać podjęcie, jakoby w Londynie nawiązano sojusz za „zawieszony w powietrzu”, ponieważ został on zastąpiony przez system ONZ. W liście do ministra Bevina generalissimus Stalin stwierdził, że przed przedłożeniem traktatu trzeba uwolnić go od zastrzeżeń,

które go osłabia.”

2) Przeprowadzenie przez Wielką Brytanię odpowiednich sondowań dyplomatycznych celem stwierdzenia, jakie zmiany ma na myśli generalissimus Stalin. Dzięki temu otrzymano wiadomość, że art. 4 traktatu, który przewiduje możliwość jego ostatecznego zastąpienia przez szersze zobowiązania międzynarodowe, jak np. system ONZ, jest zasadniczym ustępem, który — zdaniem Moskwy — wymaga rewizji wraz z innymi niewyszczególnionymi artykułami. W Londynie stwierdza się, że traktat był dostosowany w znacznym stopniu do ówczesnej sytuacji wojennej, obecnie jednak wymaga zmodyfikowania i dostosowania do istniejących okoliczności.

3) Rozmowy przeprowadzone na początku konferencji moskiewskiej przez ambasadora brytyjskiego i wiceministra Wy-

żyskiego co do tego, w jaki sposób rząd radziecki chciałby przeprowadzić dyskusję w sprawie traktatu — czy generalissimus Stalin będzie wolał rozpoznać go z samym ministrem Bevinem, czy też będzie sobie życzył, aby tymczasowe badania przeprowadzili eksperci.

4) Ustny wniosek, wysunięty przez ministra Bevina za pośrednictwem ministra Molotowa, że chciałby on złożyć wizytę kurtyazyjną generalissimusiowi Stalinowi.

5) Otrzymał w niedzielę zaproszenia do złożenia wizyty na Kremlu w poniedziałek wieczorem.

Niezależnie od możliwości poruszenia sprawy rewizji traktatu, panuje przypuszczenie, że w Moskwie poruszone będą następujące sprawy:

Ze strony generalissimusa Sta-

lina: 1) określenie polityki brytyjskiej w zakresie stosunków anglo-radzieckich w świetle przemówienia prezydenta Trumana; 2) określenie znaczenia 50-letniego sojuszu między Francją i W. Brytanią; 3) tematy wynikające z dyskusji w sprawie Niemiec.

Ze strony ministra Bevina: 1) zamiar Wielkiej Brytanii wypełnienia sojuszu brytyjsko-radzieckiego i chęć przedłużenia go na okres 50-letni, zgodnie z zasadą przyjętą w sojuszu brytyjsko-francuskim; 2) możliwość osiągnięcia międzynarodowego porozumienia pomiędzy sojusznikami, celem niedopuszczenia do tego, by główni sojusznicy uczestniczyli w wojnach domowych, zachęcając rywalizujące elementy i czyniąc z nich narzędzie swej polityki zagranicznej; 3) Wszelkie sprawy, wynikające z bieżących obrad konferencji moskiewskiej w sprawie Niemiec.

Wojsko walczy z powodzią

1. Akcja ratownicza

1. Warszawski Pułk Saperów zorganizował akcję ratowniczą w rejonach: pierwsza grupa — w rejonie Kazania, druga grupa — w rejonie Leoncina, trzecia grupa — w rejonie Sochaczewa; grupy te dysponują 16 pontonami i 25 łodziami o wyporności 3 ton każda.

Za cały okres akcji ewakuowano lub wyratowano ok. 1.000 osób, z czego 300 osób z okolic Kazania. Ludzie ci są ulokowani w pułku i otrzymują tam wyżywienie.

W dniu 25 b. m. wezła do akcji czwarta grupa z 1. Warszawskiego Pułku Pontonowego w okolicach Sochaczewa w miejscowości

Łeśniczówka-Wilków, dysponująca 20 łodziami; oprócz tego wykorzystywane są łodzie rybaccze i pracuje jeden kuter. Wycofano cywilny organizm ratowniczy ponad 85 łodzi i 2 pontony. Między grupami została nawiązana łączność radiowa. Jak również zorganizowano liczne punkty zaopatrzenia ofiar powodzi w żywność.

2. Walka z zatorami

Zator pod Zakroczymem zaatakowany został dziś z powietrza przez ciężkie lotnictwo Wojska Polskiego. W nalotach ogółem wzięło udział 46 bombowców, przy czym zrzucono 200 bomb, o łącznej wadze 21,5 ton. Celność

bombardowania bardzo dobra — bomby padały w odległości 50 — 15 metrów od zęzła zatoru, przy czym udało się wyszczerbić zator, a po drugim bombardowaniu zauważono pola poroszonej kry, co pozwala przypuszczać, że zator częściowo został rozbit. Całość jednak zatoru nie ruszyła jeszcze i dalej tarasuje nurt Wisły.

Na Odrze, poniżej Kostrzyna, w odległości ok. 11 km. utworzył się zator, który również bombardowano z powietrza. Na skutek złej pogody wyniki bombardowania są negatywne. Dalej w dół Odry, aż do Szczecina, lód stoi.

3. Walka o mosty

Walka o mosty na Bugu i Narwi trwa w dalszym ciągu. W Wyszkowie most obroniono z nieznanymi stratami. W Malkinie most został również obroniony, natomiast w dole Bugu tworzy się nagromadzenie lodów, ponieważ lód w Głina jeszcze nie ruszył.

Przy obronie mostu w Chełmie saperzy siedzieli na izbiach, broniąc zaciekle mostu, jeden saper zginął, drugi został ranny — most zdołano uratować.

Most w Opalinie na Wiśle został uratowany, przy czym jeden z saperów, ratując most, na skutek wysiłku zginął, drugi, podniósł go i odrzucił, tracąc jednak rękę.

Na pozostałych mostach akcja trwa, saperzy czuwają.

W Toruniu most stały uruchomiono.

Ze Szczecina donoszą, że lód kruszeje, a akcja jest na jak najlepszą drodze.

Sprawa pomocy Grecji, Turcji i Korei

WASZYNGTON (PAP). — Kilka godzin po opublikowaniu i rozdzian członkom Kongresu zbioru dokumentów, określających stanowisko USA wobec problemu Grecji i Turcji przez komisję senacką spraw zagranicznych, zabrakło głosu wiceministra spraw zagranicznych Dean Acheson i udziału szeregu wyjątków. Odpowiadał on w szczególności nielubianemu senatorom, którzy stwierdzili, że obecny rząd grecki ma charakter reakcyjny i że fundusze amerykańskie umocnią jedynie w Grecji rządy prawicy. Dean Acheson zapewnił, że Stany Zjednoczone bynajmniej nie mają zamiaru wysyłać wojsk do Grecji i Turcji. Nie były one o to prośzone i w sprawie tej nie zawarły z Grecją i Turcją żadnego układu. Wiceminister tłumaczył również, że Stany Zjednoczone nie zawierają żadnego układu z Wielką Brytanią w sprawie zastosowania projektu pomocy Grecji i Turcji. Jego zdaniem realizacja projektu prezydenta Trumana nie spowoduje żadnych niebezpieczeństw, lecz przyczyni się jedynie do „rozwoju instytucji demokratycznych” w tych dwóch krajach, jak również do utrzymania ich integralności i niepodległości.

Przy sposobności Dean Acheson oświadczył, że konieczne będzie zaangażowanie funduszy amerykańskich również w poludniowej Korei i że z chwilą gdy ministerstwo spraw zagranicznych, wojsny i marynarki sformułują swe poglądy na ten temat, rząd przedstawi Kongresowi odpowiednie propozycje. Acheson nie sprzeciwiał rozmiarów pomocy dla Korei, zaznaczając jedynie, że będzie ona potrzebna w ciągu najbliższych trzech lat.

Co do możliwości udzielenia analogicznej pomocy wielkiej liczbie państw Acheson oświadczył, że zgadza się z opinią senatora Vandenberg, że

pomoc taka powinna być udzielona podobnie jak wobec Grecji i Turcji, o ile są podobne okoliczności.

Podczas przemówienia Acheson członkowie komisji mieli przed sobą spis 110 pytań, przedstawionych przez senatorów w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji. Jak wiadomo, sprawa ta wywołała ostatnio poważne zastrzeżenia nawet wśród wielu dotychczasowych bezwzględnych zwolenników polityki rządu.

Ponadto udział wyjaśnił członkom Kongresu podsekretarz stanu do spraw ekonomicznych William Clayton. Oświadczył on, że spośród globalnej sumy 400 milionów dolarów wyasygnowanych dla Grecji i Turcji, 250 milionów

ma być przyznanych tytułem „daru”, a mianowicie: 150 milionów dla Grecji i 100 mln. dla Turcji. Na ogólną sumę 300 milionów dla Grecji połowa ma być przeznaczona na dostawy broni, amunicji, ekwipunku i amundurowania armii greckiej, „aby mogła kontynuować walkę przeciw partyzantom”. Pozostała część kredytów poszłaby na cele gospodarcze. W krótkim czasie ma udać się do Grecji amerykańska misja cywilna. Co się tyczy 100 milionów dolarów dla Turcji — to mają być one przeznaczone na wyekwipowanie sił zbrojnych tego kraju oraz na pewne „środki bezpieczeństwa”, jak to odbudowa systemu kolejowego.

Tajne umowy zawarte w Jałcie, Teheranie i Poczdamie

(Według agencji Reutersa)

WASZYNGTON (PAP). — Amerykański departament stanu opublikował w poniedziałek tajne porozumienie, zawarte w protokółach konferencji w Teheranie, Jałcie i Poczdamie.

Protokół konferencji poczdamskiej, podpisany przez Józefa Stalina, Harry Trumana i Clemensa Attlee, zawiera uzgodnione zasady podziału niemieckiej floty wojennej i handlowej pomiędzy Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo i Stany Zjednoczone.

Inne opublikowane już klauzule protokołu poczdamskiego odnoszą się do: 1) Porozumienia, że odškodowania nie powinny być ścigane z Austrii; 2) cłaftin na Morzu Czarnym; 3) międzynarodowej strefy Tangeru; 4) ewakuacji wojsk sojuszników z Iranu; 5) procedury Sojuszników Rady Kontroli w Rumuni, Bu-

garii i na Węgrzech.

Całkowity tekst protokołu konferencji w Jałcie zawiera porozumienie w sprawie poparcia popuszczenia Ukrainy i Białorusi do ONZ, jako oddzielnych członków; protokół w sprawie odškodowań niemieckich ostatnie ujętym przez m. Molotowa na konferencji moskiewskiej i przygotowanie do udziału Francji w okupacji Niemiec, jak również plan narad między 3 wielkimi mocarstwami zasiadającymi stałe w Radzie Bezpieczeństwa, na konferencji ONZ w sprawie powiernictwa.

Treść większości dotychczasowych tajnych klauzul porozumień, opublikowanych w poniedziałek, była ujawniona od chwili podpisania protokołu, albo na konferencjach prasowych przez Roosevelta i Trumana, albo inną drogą oficjalną.

Porozumienie poczdamskie w sprawie podziału floty niemieckiej nie zawiera jednak faktów, które — zdaniem tułajczych urzędników — nie zostały dotąd publicznie ujawnione.

Tekst wniosków wojkowych konferencji teherańskiej, podpisanej przez Roosevelta, Stalina i Churchill'a w dniu 1 grudnia 1943 r. ujawnił, że początkowo uzgodniono, że brytyjsko-amerykańska inwazja okupowanej przez hitlerowców Francji, odbędzie się w ciągu maja 1944 r., nie zaś w czerwcu oraz, że „uzgodniono, iż plan działania, mający na celu wprowadzenie w błąd niemieckich w związku z tymi operacjami, powinien być wykonany przez zainteresowane strony”.

Tego samego dnia mocarstwa „uzgodniły, że z wojskowego punktu widzenia jest nadzwyczajne pożądane, aby Turcja przystąpiła

Kronika krajowa

BYDGOSZCZ (PAP). — Dnia 23 b. m. odbyła się w Bydgoszczy wojewódzka konferencja PPR. Sekretarz komitetu wojewódzkiego poseł Alster stwierdził, że organizacja PPR w Bydgoszczy jest najsilniejszą i najliczniejszą na Pomorzu. „Olbrymi rozwój partii, która na terenie województwa liczy przeszło 80.000 członków, a w samej Bydgoszczy przeszło 12.000 jest dowodem pozytywnego oceny partii przez masę pracującą” — stwierdził poseł Alster. Na zebraniu jako goście obecni byli przedstawiciele PPS, SL, SD i Stronnictwa Pracy.

— Z okazji rocznicy plebiscytu na Śląsku Opolskim odbyła się w Poznaniu uroczysta manifestacja pod hasłem: „Opolszczyna żywym świadectwem polskości Ziemi Odzyskanych”.

— Na terenie woj. śląskiego dobrowskiego ujawniło się do dnia 20 marca b. r. 581 osób, z tego 116 w ciągu ostatnich 8 dni. Na podstawie amnestii zwolniono z więzień 2507 osób.

— We Wrocławiu bawili przedstawiciele prasy holenderskiej w osobach przedstawiciela Agencji ANP i korespondenta brytyjskiej i holenderskiej prasy w Berlinu pana Knepfle oraz pana van der Berk — przedstawiciela gazety „Dziennik Ludu” z Amsterdamu. Dziennikarze holenderscy wyrazili uznanie dla Rządu Polskiego, który w ciężkich warunkach wojennych dokonał wielkiego dzieła repolonizacji Ziemi Odzyskanych.

— Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 25 b. m. charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Warszawie pana Geralda Keitha.

— We wtorek, dnia 25 odbyło się drugie z kolei posiedzenie Sejmowej Komisji Regulaminowej. Komisja dokooptowała członków prezydium, na wiceprzewodniczących Kłiszkę Zenona PPR i Grossa Stanisława PPS, sekretarzem został wybrany poseł Włodek Stefan SL. Na wniosek Klubu socjalistycznego postanowiono wystąpić na plenum Sejmu z wnioskiem o powołanie komisji planu gospodarczego.

— W ostatnich dniach bawili na wybrzeżu Wiceminister Żegluga i Handlu Zagranicznego dr Kazimierz Petruszewicz. Wiceminister przewodniczył m. in. w posiedzeniu przedsiębiorstwa maklerskiego „Baltica” w Gdyni, na którym powzięto zostały postanowienia w sprawie rozszerzenia zagranicznych placówek maklerskich. Zawiązano m. in. umowę o zainicjowanie oddziału „Baltica” w Sztokholmie i uchwalono wytyczne w sprawie założenia oddziału w Londynie. Na posiedzeniu głównego inspektora rybołówstwa morskiego w Sopocie przedstawiciel inspektoratu zdał sprawozdanie z poczynionych w Stanach Zjednoczonych zakupów sprzętu chłodniczego, który częściowo jest już w drodze do Polski.

Proces Rudolfa Hoessa

„Gdyby nie milczenie komunistów

pan Cyrankiewicz nie byłby premierem”

WARSZAWA (PAP). — W 12 dniu rozprawy, po przerwie zeznaje świadek Markus Lustbader, obywatel belgijski. Z jego transportu liczącego 1850 ludzi, załadowano 400 osób weszło do obozu. Resztę zagazowano. Świadek zeznaje, że na osobę nieznajomą, dokonywano sterylizacji. Ogółem z 35.000 ludzi wywiezionych z Belgii do „Oświęcimia”, załadowano 1200 powróciło. Świadek wspomina, że o pewnym Polaku znanym mu pod imieniem Franek, który uratował go od śmierci przy tak zw. selekcji, zmieniając jego nazwisko w aktach. Obywatelka belgijska Gisel Weisblum widziała straszliwie okaleczone

Greczynki o pootwieranych jamach brzusznych. Mówiąc o traktowaniu chorych, świadek stwierdza, że wszystkie chore bez względu na porę roku pędzono nago do łaźni, tam zanurzano w jakimś niebieskim roztworze, a następnie bez żadnego wytarcia ciała kazano im stać na mrozie od rana do późnego wieczora. Z 200 osobowców transportu, którym przybyła, załadowano 11 osób pozostało przy życiu.

Henryk Durmayer, obecny kierownik policji państwowej w Wiedniu opowiada o próbie ucieczki, przedsięwziętej przez 3 komunistów wiedeńskich i 2 Polaków. Byli oni po schwytaniu przez 3 miesiące przesłuchiwanym w bunkrze na t. zw. huftwaue, gdzie

wieźni wisieli związani za ręce i nogi. Mimo to nie zalamali się oni pod wpływem tych tortur. Gdyby coś powiedzieli — mówi świadek — to mnie by tu nie było, nie. „Loby też innych świadków, a pan Cyrankiewicz nie byłby dziś premierem. Świadek opowiada o doktorze Klar, członku centralnego komitetu austriackiej partii komunistycznej, którego wysłano z Oświęcimia z polskim oficerem do Warszawy, by tam pracował w ruchu podziemnym. Dr Klar poległ na posterunku, co — jak wyraża świadek — wskazuje jasno, że austriaccy komuniści walczyli wraz z Polakami przeciw wspólnemu wrogowi.

w Brzezince. Innym razem w oddziale politycznym słyszał krzyk mordowanego więźnia. Gdy go wyprowadzono, ciało wisało na nim strzępami, a krew lała się z niego strumieniem. SS-mani i dozorczyńcy przyglądali się temu, śmiejąc się mówiąc: „Siostra jeszcze nieraz usłyszysz oświecimską syrenę”. Siostra Stromberger oddawała czasami więźniom polskim część pożywienia przeznaczonego dla SS-manów. Została z tego powodu zadenuncjowana do swoich władz.

Świadek podkreśla, że po załamaniu się frontu pod Stalingradem, nadeszła do obozu depesza z zakazem samowolnego zabijania więźniów. Mał traktowanie więźniów trwało jednak w dalszym ciągu, a dozorczyńcy otrzymywali krzyże za usługi, które z więźniami obchodzili się okrutnie. Gdy latem 1944 r. rozpoczęła się masowa akcja wyniszczenia Żydów węgierskich, niemiecki personel obozu musiał podpisać zobowiązanie, że w akcji tej będzie współpracował ze wszystkimi siłami. Świadek odmówił podpisania tego oświadczenia.

Proces trwa.

Z pobytu przedstawicieli Międzynarod. Biura Pracy w Łodzi

WARSZAWA (PAP). — W dn. 24 i 25 b. m. bawiła w Łodzi delegacja Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, która przybyła do Polski celem zapoznania się z rozwojem naszego ruchu zawodowego i prawodawstwa pracy.

Delegaci, panowie Beesling i Schull, odbyli konferencję z terenowymi działaczami związkowymi, na których przewodniczący zarządu głównego Związku Włóknarzy zobowiązał całokształt działalności Związku. Na zakończenie konferencji p. Beesling podziękował serdecznie za udzielenie mu wyczerpujących informacji, podkreślając, że prze prowadzone w Polsce reformy, a w szczególności nacjonalizacja przemysłu, posiadają ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju i dla podniesienia warunków bytu mas pracujących.

„Polscy czynni na nas wrażenie wielkiego laboratorium, a Polacy pionierów, od których uczyć się będą inne narody” — powiedział p. Schull w rozmowie z przewodniczącym m. Łodzi Stawieckim, dodając na zakończenie: „Masz pracujących w Polsce wykazywały pełną dojrzałość w kierowaniu sprawami narodu i państwa”.

Górny Śląsk miał być prowincją obozową

Omawiając zyd. Akcion-Hoessa, akcję likwidacji Żydów węgierskich, świadek podaje, że Hoessa jako tego, który przeprowadził wyniszczenie tych ludzi. Świadek opowiada, że współpracą międzynarodową wszelkich elementów postępowych uniemożliwili w przyszłości takim ludziom jak Hoessa dojść do władzy. Na pytanie przewodniczącego świadek opisuje tortury, jakim poddawani byli działacze podziemi, od których gestapo chciało wydobyć potrzebne wiadomości. Świadek stwierdza również, że „wydział polityczny” był panem życia więźniów. Świadek opowiada, że Hoessa często głośno gorliwie wykonywał rozkazy swoich władz, sugerując im przyszłość akcji wyniszczenia więźniów.

Na podstawie rozmów swych z wyższymi funkcjonariuszami obozowymi, świadek podaje, iż po wygranej przez III Rzeszę wojnie, cały obszar Górnego Śląska miał się stać samodzielną prowincją obozową. Jednocześnie plan niemiecki przewidywał masową likwidację narodów przez zmuszenie ludzi do wykonywania najcięższych prac w kopalniach i hutach, przy jednoczesnym niedostatecznym wyżywieniu. Świadek opowiada, że Hoessa obstrzelał jeszcze reżim obozowy, a nawet SS-mani mówili więźniom, iż obawiali się kary ze strony Hoessa, jeżeli okazałoby się, że jest słaby.

Hoessa bronił się przed zarzutem, jakoby miał sugerować Himmlerowi przyspieszenie akcji likwidacyjnej. Również i działanie oddziału politycznego przypisywał Hoessa elementom gestapo. W odpowiedzi Durmayer stwierdza, że raporty dla Himmlera podpisywał właśnie sam Hoessa.

W 13 dniu rozprawy odczytywano zeznania świadków, którzy nie mogli stanąć się osobiste.

Dr Alfred Fliedertewicz, obecny poseł R. P. w Kanadzie opisuje przyjazd do obozu transportu Żydów greckich. W kilka tygodni po ich przybyciu do obozu dokonano selekcji i przez 2 dni kominy krematoryjny dymyły bez przerwy. Następnie świadek opisuje blok nr 2, gdzie dokonywano

eksperymentów, pobierano tam od ludzi krew, a i kobietach w odmiennym stanie dokonywano operacji przy pomocy cesarskiego gładka. Niemowlela rzucono do wiadra, Świadek podkreśla, że dokonywane zabiegi nie miały żadnego uzasadnienia z naukowego punktu widzenia.



Tortury w Oświęcimiu

Jan Szczepanowski, lekarz z Zamościa opisuje transporty przybywające do obozu z Zamojszczyzny. Dzieci były uśmiercane zastrzykami, a następnie palone. Dalej mówi o masowym traceniu w więźniów przebywających w barakach szpitalnych. Niektórzy SS-mani chętni byli leczyć zamordowanych przez siebie więźniów.

Jeden z nich Stessel miał zamordować 10.000 więźniów. Jego następcą zamordował zastrzykami fenolu 12.000 chorych. Później stosowano zastrzyki benzyny, nafty, nawet moczu — w zysko ze skutkiem śmiertelnym. Główny eksperymentator na żywych ludziach dr Glauber, ginekolog, pozostawał w stosunkach z firmami chemicznymi, które za eksperymentowanie ich preparatów płaciły mu duże

sumy pieniężne. Oprócz Glauberga w doświadczeniach tych brał udział sławiony dr Schumann, który poddawał eksperymentom młode dziewczęta w wieku lat 17 — 19, przeznaczone Żydkom greckim lub węgierskim.

Sw. dr Alina Bredwa pełniła funkcję chirurga ginekologa w bloku nr 10 gdzie doświadczeń swych dokonywał dr Glauber. Kobietę do doświadczeń kupował dr Glauber od administracji obozowej, płacąc po jednej marce (tygodniowo za więźniarki. Sw. stwierdza, że inny ginekolog dr Wirtz zastrzykiwał chorym na tyfus płamisty rozcieńczonej cjanek potasu. Płynem tym kał również nacierał chorych.

Krzyże za usługi za bestialstwo

Sw. Maria Stromberger, Austriaczka, jako pielęgniarka prosiła o przydzielenie jej w r. 1942 do Oświęcimia, pragnąc przekonać się naocześnie o tym co się tam dzieje. Po przybyciu do obozu była przyjęta przez adiutanta, który powiedział do niej: „To co się tu dzieje jest tajemnicą państwową. Siostra będzie tu miała ciężką służbę. Tu zabijali się nawet silni mężczyźni. Front jest dziewczyna zabawa w porównaniu z Oświęcimiem. Tu m. in. odbywa się oczyszczanie od Żydów. Śmiertelność wśród więźniów aryjskich wynosi miesięcznie 7.000 — 8.000. Siostra podpisuje rewers, że o wszystkim co się tu będzie działo i słyszało zachowa ścisłe milczenie, w przeciwnym razie przypłaci to siostrą głową”. Siostra Stromberger przydzielono do szpitala SS-manów. Jakkolwiek nie pracowała bezpośrednio w obozie, to jednak często tam bywała i miała możliwość obserwowania pa. nujących tam stosunków. Stromberger opowiada wypadek, którego była świadkiem. Było to w styczniu 1943 r. Dzień był bardzo mroźny. Nagle usłyszałam jakieś nędluckie straszliwe wycia. Kolo mnie przejechały 3 obryzane ciężarówki, załadowane naszymi mężczyznami, którzy drżeli z zimna, wyciągali ręce, błagając o ratunek. Wzięto ich do krematorium

Na pomoc powodzianom!

Kłeska żywiołowa, jaka zwała się na niektóre polacie naszego kraju, wymaga wyłączenia wszystkich sił dla zlagodzenia jej następstw. Rząd wy. asygnował już fundusze na pomoc dla powodzian, powołał Nadzwyczajną Komisję Rządową Pomocy dla ofiar powodzi, gromadzi żywność i odzież dla rozdania pomiędzy dotkniętych kłeską. Ale wszystko co rząd da i o dać może, nie wystarczy dla pokrycia potrzeb. Trzeba wielkiej akcji pomocy ze strony całego społeczeństwa. Musi powstać nie tylko Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Powodzianom, Musza, w najkrótszym czasie powstać także komitety powoźdzkie i powiatowe, mobilizujące ludność całego kraju dla akcji pomocowej.

Doniosłe obowiązki spadają przy tym na członków Polskiej Partii Robotniczej, PPR posiada dziś swe organy i zacie niał w każdej gminie. Należą do tych organizacji ludzie najbardziej świadomi, najbardziej oddani sprawie całego narodu, sprawie mas ludowych, Pienowcy muszą i w akcji pomocowej wysunąć się na jedne z czołowych młose.

Komitety Obywatelskie Pomocy Powodzianom będą obejmowały ludzi wszelkich kierunków politycznych i wszelkich warstw społecznych. Tak powinno być i tak musi być. W tej pracy, bardziej niż gdziekolwiek indziej jest miejsce dla wszystkich ludzi dobrej woli. Ale to nie znaczy, że penerowcy wolni są w niej od obowiązków.

Obowiązkiem partyjnym każdego penerowca jest przyczynić się do tego, aby akcja pomocy powodzianom oblała rzeczywiste i całe społeczeństwo. Pienowcy — działacze społeczni czy związkowi, członkowie Rad Zakładowych czy Rad Gminnych powinni przodować w ofiarności i bezinteresownej pracy na rzecz powodzian. Kola PPR w zakładach pracy i w gminach miejskich lub wiejskich powinny inicjować zbiórki, wysyłać nowe możliwości uzyskania dodatkowych środków na pomoc dla powodzian, być oparciem dla pracy Obywatelskich Komitetów Pomocy.

Szczególna odpowiedzialność ciąży na organizacjach partyjnych terenowych obywateli powodzian lub przyłącza do nich. Tutaj asze organizacje partyjne, nasi radni miejscy czy emni lub radcy zakładowi i działacze związkowi lub Samopom. Chłopskiej muszą stać się ośrodkami skutecznej akcji pomocy. Muszą p'nować, ażeby nikt z dotkniętych kłeską nie został bez dachu, aby każdy uzyskał schronienie bodaj w jakimś prowizorycznym na ten cel przeznaczonym pomieszczeniu; muszą dbać o to, aby powodzian nie na terenie ich gminy czy powiatu otrzymał wyżywienie, aby skierowano do nich niezbędna odzież. Nasze lokale partyjne. muszą stać się dla wszystkich dotkniętych kłeską, miejscem gdzie można otrzymać pomoc i radę.

Zawsze, ilekroć przed krajem naszym stał jakieś wielkie zadanie, penerowcy pierwsi stają do apelu. Nie zawiodą oni i teraz, w obliczu nowej próby.

Kapo - groza obozów koncentracyjnych

(Dokończenie).

Typy zwyrodniałe

Był jeden specjalnie zwyrodniały i podły typ kapo, który wzbudzał powszechną odrazę w obozach. Mam na myśli kapo — specjalistów od wieszania. Obowiązki to pełnił z zasady Niemcy, reichsdeutsch. Zasłynął wśród nich: kapo fahrbereitschaftu, znany konfident władz obozowych, Johann Maniewsky z Poznania, kapo Strassenbau — Sepl i kapo Jacobs, którego szczegółowy opis znajdujemy w zeznaniach więźnia Oświęcimia.

„Ten kapo, Jacobs, był to całkiem szczególny okaz. Wagi 150 kg., zawodowy bokser i zapasnik ringowy, wzrostu około 182 — 183 cm., najniebezpieczniejszy mężczyzna w obozie, analfabeta. Ten człowiek miał straszną zdolność do spełniania On musiał prowadzić skaza na dożnej ścieżce lub na pod tym względem

musieli znaleźć odpowiedniego człowieka, szczególnie gdy chodzi o fizyczną siłę, która była niezbędna, by doprowadzić niektórych ludzi na miejsce egzekucji. Znaszli go szli do łaźni, tam musieli rozebrać się do naga, potem prowadził ich atleta Jacobsa pojedynczo, a niekiedy po dwóch do czarnej ścieżki, gdzie byli rozstrzelani strzałem w kark”.

„Dobry” kapo

Galerię portretów kapo zamyka „dobry” kapo warształu ślusarskiego, Kurt Müller, numer 8, reichsdeutsch, zawodowy przesłanek który przed przybyciem do Oświęcimia miał już za sobą cztery lata więzienia.

Świadek Michał Kula mówi o nim: „Był to człowiek młody, bardzo ambitny. Podawał się za ślusarza, aczkolwiek — jak zdołał mi się zorientować — byłby specjalistą ślusarskim nie był.

Ambicją jego było utworzenie ze ślusarni najpoważniejszego komanda pracy. Dlatego też wybierał z zagranicy (transportów) ludzi, podających się za ślusarzy egzaminował ich i wciągał do swe go komanda, choć, by było ono kommandem najliczniejszym. Müller chciał z drugiej strony ponosić się z wyników pracy w ślusarni przed swoimi władzami przełożonymi. Oczywiście prace, wykonywane przez więźniów, przedstawiał jako prace przez siebie zaprojektowane i pod jego kierownictwem i w jego komandzie wykonane. SS-manów do ślusarni nie wpuszczal. Sam był więźniem i to dotkliwie, aczkolwiek ich w sposób bestialski nie maltretował. Bil więźniów wtedy gdy przyspawał ich na jakimś przewoźniku, np. na palenisku papierosów lub gotowaniu. Mówił, że bil je dlatego, iż więźniów pozwolił się zapaść. Bo skoro pozwolili się zapaść jemu, to na pewno nie uchronią się również, gdy wpadnie jakaś kontrola z zewnątrz”.

Świadek Kula zaznacza, że kapo Müller nie zmógł konfidentów i wyrzucił ich z warsztatu. Gdy władze obozowe interweniowały, wyrzucił ich ludzi nadsłani desor ganczują mu prace. Za czasów Müllera nie było w ślusarni konfidentów. Temu przypisać należy, iż z komanda ślusarni nikt nie został rozstrzelany na skutek denuncjacji.

Podnosząc zalety Müllera, świadek Kula nigdzie jednak nie wspomina o tym, aby „dobry” kapo przyczynił się do uwolnienia obozu któregośkolwiek bądź z pod władnych mu więźniów — reżimeńników, albo uratował go od selekcji w szpitalu.

Jeśli Müller „trawczył się” o swe komando, dostarczając dodatkowe porcje obryzłymi zupy więźniem, robił to tylko dlatego, aby móc pochwalić się przed władzą przelozoną więźniów, którymi wyniła praca, która mu zapewniała dalszą karierę w obozie. Poza tym — wzorem innych kapo — tuczył się na żywności straszonej w ogóle więźniów, a wiec był konzem życia setek głodujących ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych.

W. Weber.

Ojciec społeczna

w ramach planu 3-letniego

WARSZAWA (PAP). — W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbyła się pod przewodnictwem wiceministra dr. Engela Pragerowej konferencja z członkami Woj. Wydziałów Opieki Społecznej oraz delegatów Zarządów Miejskich Warszawy i Łodzi, poświęcona zagadnieniu opieki społecznej Państwa w ramach planu 3-letniego.

Zaprezentowano budowę wzorowych Domów Matki i Dziecka z uwzględnieniem potrzeb państwowych województw. Po atenuwano wybudować baraki, celem przyjęcia z pomocą ludności z terenów zniszczonych na obszarach województw warszawskiego, łódzkiego i raciborskiego. Omawiano także kwestię racjonalnej gospodarki w gospodarstwach rolnych, będących w administracji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Mającej to stanąć się bazą zaopatrzenia ludnościowego dla osób pozostających w zasięgu opieki społecznej.

Szeroko otwarte wrota do Polski Ludowej

Wielki wiec sprawozdawczy w Teatrze Miejskim

W niedzielę 23 bm. odbył się w górnej sali Teatrów Miejskich wielki wiec sprawozdawczy posłów Bloku Demokratycznego okręgu częstochowskiego.

Zebrań, w którym wzięły udział liczne rzesze mieszkańców Częstochowy oraz wojsko, zagaił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, Karol Zajda, powołując do Prezydium posłów: Kazimierczaka (PPS), Wągrowskiego (PPR) i Rękasa (SL), prezydenta miasta dra Wołoskiego, wiceprezydenta Kapalskiego, wicestarostę Różańskiego, ob. Tomzika (PPR), Wilkorskiego (PPS), ob. Kaczmarczykówna, ob. inż. Wróbla (SD), Kołodziejskiego (SL), plk. Waryszaka i na sekretarza ob. dr. Lucjana André.

Pierwszy przemawiał poseł Kazimierczak. W mocnych zdaniach, używając obrazowych dosadnych określeń, przedstawił zebranyemu działaniu Sejmu od chwili otwarcia w dniu 4 lutego br. Już samo to otwarcie robiło zupełnie inne wrażenie, niż ostatnie otwarcie Sejmu dla sanacji. Wtedy na sali ukazał się Piłsudski w asyście Sławoja Składkowskiego który wodził za sobą cały zastęp granatowych policjantów i strażników marszałkowskich dla ewentualnego stłumienia spodziewanych ekscesów. Teraz panowała atmosfera uroczystej powagi, spokoju i poczucia odpowiedzialności nie zamoczonego żadnym podobnym zgryzieniem.

W takiej atmosferze dokonano prawie jednogłośnie wyboru władz sejmowych i wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Bierut i utworzenia rządu, składającego się z 24 przedstawicieli Bloku Demokratycznego i opracowania Małej Konstytucji, opartej na tradycjach Konstytucji Marcowej z d. 17.3.1919 i Manifestu PKWN z d. 22.7.44 r. Do zwierzchniego kierownictwa i kontroli nad działalnością Rządu powołała na Radę Państwa, Ponadto ma ona za zadanie ustalenie wytycznej polityki Państwa i uchwalenie Konstytucji.

Wszystkie te osiągnięcia zdecydowały o wybitnie demokratycznym charakterze Sejmu.

Jeżeli dodać do tego jeszcze uchwalenie ustawy o wyborach — powiedział poseł Kazimierczak — to mamy teraz szeroko otwarte wrota do Polski Ludowej.

Nastąpiła zarazem nowa era w polityce. Rozwiali się na skutek wyników działalności Sejmu wszelkie podejrzenia, że nie ma u nas wrota, a jesteśmy 17 republiką radziecką, czy też czymś w tym rodzaju. My chcemy tylko — mówił poseł Kazimierczak — zadośćuczynić fakt — zjednoczenia Słowian i wszystko to, co się działo i dzieje w zakresie zdobyci ludu polskiego.

Jeszcze jednego wielkiego aktu dokonał Sejm Ustawodawczy: wydał ustawę o amnestii. Ogłoszenie tej ustawy to nie tylko gest towarzyszący za zwycięż przelomowym, uroczystym momentem w życiu narodu i Państwa, jest to niespotykany dotychczas w dziejach akt umożliwiający zbłąkniałym, w podziemnych bratobójczych walkach, o balamucyom obywatelom powrota do pełni praw obywatelskich, do oświeconej pracy nad odbudową Polski, z tym tylko zastrzeżeniem, że nie wolno im po służbę się swoimi prawami dla szkody dla Polski Demokratycznej.

Mówca wspomina następnie o zachowaniu się grupy poselskiej P.S.L. w Sejmie. — Ci posłowie wzięli się jak pszczoły — mówi — przy dokonywaniu się wielkich aktów historycznych. Gdy przedstawiciele Anglii i Ameryki nie przybyli na otwarcie Sejmu, posłowie ich już cieszyli się w duchu, że zostawiła serwano stosunki dyplomatyczne między tymi państwami a Polską. Ale gdy nasza ambasadora Anglii i Ameryki złożyli wizytę Prezydentowi R. P. Bierutowi, wszelka radość i nadzieje opadły adherentów Mikolajczyka.

Obecnym ważnym zadaniem Sejmu, jest nie zamknięcie oczu na to, co się dzieje. Zubożenie mas pracujących jest wielką klęską, której trzeba zaradzić. Ciekaw jest — ale brak go na rynku, bo został schowany. To samo z mąką. Z tym trzeba walczyć, idziemy po polski drożdże dostosowane do warunków i potrzeb Polski. Jesteśmy przez kłopoty, że pójdą z nami ręką w rękę miliony bezpartyjnych.

Z kolei zabrał głos poseł Wągrow-

ski, przedstawiając w swoim jasnym, treściwym referacie osiągnięcia Polski na terenie międzynarodowym.

Zakończył się w Polsce okres tymczasowości politycznej. Gwarancja trwałości w tej dziedzinie jest jedność Bloku Demokratycznego. Klamstwo ma krótkie nogi. Straszono nas 17 republikami, kołchozami itp. Okazało się jednak, że nam nie podobnego nie grozi, że możemy działać swobodnie, dokonując wielkich dzieł i reform, nie tylko wewnątrz kraju, ale mając i osiągnięcia na arenie międzynarodowej.

Pierwszym takim wielkim osiągnięciem było podpisanie polsko-francuskiej umowy kulturalnej. Czyni ona za dotychczasowej i przyjaźni, wciągając do wkrótce Polskę i Francję. Jako konsekwencja tej umowy nastąpiło zrównanie praw szkolniczej w polskiej i francuskiej, odbudowa liceum francuskiego w Warszawie, wspólna linia polityki w sprawach zabezpieczenia się przed napadem ze strony Niem-

iec, i odnowienie sojuszu polsko-francuskiego z 1921 r. I tutaj gwarancja trwałości tych stosunków jest siła Demokracji w obu zaprzyjaźnionych krajach. Polska nie tylko reakcja. We Francji w 1970 r. i w czasie ostatniej wojny weszła w kościzny z Niemcami. W Polsce przed 10 laty Moskiewski i Beck jeździli do Rumunii, żeby odciągnąć ją od wpływów francuskich, a w Warszawie podejmowali gościnnie Goeringa.

Drugim wielkim aktem historycznym jest sojusz polsko-czechosłowacki, który rego podpisanie zawdzięczamy również zgodnemu współdziałaniu Demokracji obu krajów. Sojusz ten stworzył jeden wspólny front obrony przeciw Niemcom i umożliwił pokojowe załatwienie pewnych sporów terytorialnych.

Wreszcie rozmowy premiera Cyrankiewicza i ministra Mincza z przedstawicielami ZSRR, w Moskwie dały pożyteczne wyniki.

Otrzymałyśmy pożyczkę od ZSRR w

wysokości 28 milionów dolarów, zmniejszono o połowę dotychczasowe dotawy węgla dla Rosji, załatwiona została sprawa taboru kolejowego i przebudowy szerokotorowej linii kolejowej Katowice-Przemysł na średniotorową w terminie do 1.11.11. Br. Część polskiej floty handlowej o ogólnym tonażu 60.000 ton zostanie zwrocona Polsce do 15 maja br. Ponadto nawiązano współpracę naukowo-techniczną i postanowiono przyspieszyć repatriację Polaków z Rosji.

Wreszcie dnia 19 została zawarta umowa handlowa polsko-szwedzka w sprawie udziału Szwecji w odbudowie Polski. Wszystko to stanowi historyczny przełom w stosunkach Polski z innymi państwami, a zarazem jest wielkim zwycięstwem demokracji. Mówca zakończył określeniem naszego słownictwa w sprawie Niemiec i opisaniem stonków panujących w strefie okupacji anglo-amerykańskiej, które, jeżeli chodzi o denazifikację i demilita-

ryzację Niemiec, daleko odbiegają od tego, co być powinno.

Trzeci z kolei przemawiał poseł Rękas, charakteryzując dotychczasową rzeczywistość chłopską ze stanowiska Stronnictwa Ludowego.

Dzień wyborów 19.1. br. był dniem wielkiego zwycięstwa mas chłopskich w Polsce. W Sejmie zasiada dzisiaj 106 posłów chłopskich. Wicepremier, marszałek Sejmu i Minister Rolnictwa — to chłopi, a w rządzie chłopi mają 6 mandatów.

Najważniejszy jest jednak fakt, że dzisiejsi przedstawiciele chłopów w Sejmie — to zupełnie inni ludzie, niż posłowie chłopscy sprzed wojny. Tam ci występowali niejednokrotnie za utrzymaniem wielkiej własności rolnej, a jeżeli mówili o jej zmniejszeniu to tylko na drodze wykupywania ziemi od szlachty. Calej ówczesny ruch chłopski oparty był przez cyniki wsteczne. Wystarczy przypomnieć oświadczenie paktu lankoroński z 1923 r. zawarty potajemnie przez przedstawicieli PSL — Piastu z magnatami.

Obecni przedstawiciele mas chłopskich w Sejmie występują jawnie i nie uciekają w obronę interesów tych mas, a masę te co raz wyraźniej odwracają się od Mikolajczyka. W jego obronę na terenie Sejmu staje tylko poseł Żuławski, nazywający siebie nie, zaleźnym „socialistą”, podczas gdy inni zwą go „niezależnym od socjalizmu”. Od Mikolajczyka odwracają się ostatnio nawet tacy przywódcy ruchu ludowego jak Kiernik, Wydech i Nietko. Tylko patrzeć jak ten „wódek” zostanie bez wojska.

Po zakończeniu przemówień poselskich zabrał głos przewodniczący ob. Zajda; dziękując zebranym za liczne przybycie na wiec.

Następnie ob. Zajda uspokaja opinię, stwierdzając, że dokonany ostatnio przez rząd zakup zboża nie został wywołany brakiem go, lecz opóźnieniem jego transportu zatrzymanym w drodze na skutek wylewów i zatorów wiosennych. Ob. Zajda przypomina, także o obowiązku składania wszelkiej broni, przechowywanej dotychczas bądź przez lekkomyślność, bądź niewiadomość kary. Kto złożył ten broń do 25 kwietnia br. nie poniesie za jego przechowywanie żadnej odpowiedzialności.

L. A.

Z frontu walki z nadużyciami

Walka ze spekulacją na rynku tytoniowym

Od pierwszych dni marca Delegatura Komisji Specjalnej w Częstochowie rozpoczęła energiczną walkę z nadużyciami na rynku tytoniowym. Akcję tę Delegatura przeprowadza w porozumieniu z Brygadą Ochrony Skarbowej, Zakładem Sprzedaży P. M. T. oraz Miastem Obywatelską.

Wszystkie punkty sprzedaży w mieście sporządziły umowy z P. M. T., na mocy których sprzedaż ma odbywać się według cen podanych w cenniku monopolowym uwzględniającym zysk sprzedawców.

Tak więc papierosy „Wołność” kosztują według cen obowiązujących zł. 2, Białych zł. 3, Triumf zł. 3, Hel zł. 5. Wymieniamy tu marki, które cieszą się największą popularnością. Cenniki obejmują wszystkie gatunki papierosów jakie ukazują się na rynku monopolowym.

We wszystkich punktach sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego obowiązują wywieszenie cenników a także tłumaczenie sprzedawców, że zmniejszenie cen pobierane cenę wyższą nie powinno znaleźć wiary u nabywców, bo

wiem w cenę oficjalnie ogłoszoną wliczona już została marża zysku drobnego sprzedawcy.

Delegatura Komisji Specjalnej apeluje do społeczeństwa częstochowskiego, aby zwróciło uwagę na ogłoszone cenniki i protestowało przy pobieraniu wyższych cen za wyroby tytoniowe.

Za przekroczenia w sprzedaży papierosów Delegatura Kom. Specjalnej ukarała już wielu sprzedawców, którzy w chęci nadmiernego zysku przekraczali ceny obowiązujące.

O pobieraniu nadmiernych cen palacze włami każdorazowo zawiadamiają Delegaturę.

Kontrola cen na materiały tekstylnie

W związku z nadużyciami na rynku tekstylnym Delegatura Komisji Specjalnej od dłuższego czasu przeprowadza na tym terenie kontrolę.

Delegatura działa w porozumieniu z czynnikami społecznymi — Związkami Zawodowymi. Związki Zawodowe przy pomocy poszczególnych przyłapczych Rad Zakładowych wysyłają na kontrolę miejską brygady robotnicze, które kontrolują sprzedawane materiały i ich ceny. W pracy tych lotnych kontroli pomocne są cenniki Państwowej Centrali Handlowej.

P. C. H. jako hurlovní, oddając sklepom towar do sprzedaży detalicznej, załącza jednocześnie cennik

uwzględniający marżę zysków dla kupca detalicznego. Odpis tych rachunków wraz z próbkami materiałów przesyłany jest jednocześnie do Delegatury Komisji Specjalnej, która bierze go jako podstawę do przeprowadzania kontroli i sporządzania ewentualnych protokołów.

Każdy sklep tekstylny obowiązany jest do wywieszania aktualnych cenników.

He kosztuje 1 kg. chleba?

Wobec licznych zapytań naszych czytelników w sprawie obowiązującej ceny na chleb komunikujemy, że chleb z maki 90 procentowej kosztuje 25 zł. za 1 kg.

Proces Modelskiego

Zbrodnia kary nie ujdzie

Janusz Modelski. Komuś spośród mieszkańców Częstochowy nieznane jest nazwisko człowieka, który swą pracą policyjną dla Gestapo spłamił imię Polaka i lekarza.

Od czasu jego pamiętnej ucieczki z miasta wieść o Modelskim niemal zginęła. Dopiero w maju r. 1945 został on rozpoznany w Gdyni przez niejaką Knoll Janinę, pochodzącą z Częstochowy i oddany w ręce władz polskich.

Przewieziony do Częstochowy, w dniu 26 marca Modelski stanął przed Sądem, aby odpowiedzieć za popełnienie zbrodni wobec Państwa Polskiego i jego obywateli. Rozprawie przewodniczył sędzia Terpilowski, sędzią: sędziowie ławnicy — Szmidt i Chudy. Oskarża prokurator Pietrzykowski, obrońcą z urzędu jest mec. Kochan-Piotrowski.

W pierwszym dniu rozprawy został odczytany akt oskarżenia (w obszernym skrócie podamy go w dniu jutrzejszym). Do zarzucanych Modelskiemu czynów oskarżony się nie przyznaje. Na skutek wniosku wniesionego przez obronę została wysłuchana przez Sąd opinia lekarza więziennego o stanie zdrowia oskarżonego; z której wynika, iż Modelski ma obecnie rozpadającą się gruźlicę. Następnym świadkiem powołanym na wniosek obrony był Adela Calus, obecna żona oskarżonego, którą Sąd badał przy drzwiach kamienicy.

Po ponownym ujawnieniu rozprawy, zeznawali dwaj biegli: doktor med. T. J. Wołasiński oraz dr med. Frankenberg, którzy po uprzednim uzgodnieniu swych diagnoz, zeznali: Stan oskarżonego w okresie popełniania czynów nie podlega paragrafom mówiącym o niepełnoletości, lub braku poczytalności. Natomiast, jak wynika z zeznań oskar-

żonego i świadka Calus Adeli, w r. 1935 oskarżony zaraził się lusem. Nie przeprowadził on pełnej kuracji, co mogło dać w wyniku albo paraliż, postępujący, albo kłopoty mózgowo-rdzeniowe.

Na okoliczność bieglu proponując zbadać oskarżonego na tutejszym oddziale neurologicznym Szpitala Małankowskiego, po czym, w wypadku stwierdzenia istnienia jednej z powyższych chorób, karalność stoi pod znakiem zapytania.

Po zeznaniach biegłych Sąd postanowił rozprawy odroczyć do czasu uzyskania opinii lekarskiej szpitala, tzn. do dnia 11.11. b. r.

Robiąc wyjątek dla świadków wezwanych z daleka, Sąd postanowił jeszcze w dniu 26 bm. przesłuchać czterech osoby.

Jako pierwszy zeznał Jakób Kraszewski, przybyły na rozprawę z Poznania. Sw. Kraszewski w czasie okupacji handlował z oskarżonym i, jak sam zaznacza kilkakrotnie, pozostawał z nim w bardzo dobrych stosunkach. Zeznaje on na okoliczność aresztowania, niezbyt daleko, Prokuratorowskiego, który został, jako Żyd z pochodzenia, zabrany z domu Modelskiego i zamordowany przez gestapo. Sw. Kraszewski potwierdza zeznanie osk. Modelskiego, jako były w oddaniu w adom d. p. Prokuratorowskiego ponościł Niemiec — Kirsch, nie zaś Modelski. Jednak zeznanie swa świadek czerpie z wiadomości, jakie swego czasu otrzymał od oskarżonego.

Dość zabawny jest moment, gdy w ferworze opowiadania świadek wspomina jak spotkał Modelskiego w 1945 roku w mundurze oficera marynarki wojennej, w randze podporucznika, podczas, gdy parę chwil przedtem, pod nieobecność świadka oskarżony z

całą chętnością oświadcza, iż rangę kapitana, w której występował następnie w Gdyni otrzymał w bohaterstkich walkach w r. 1939.

Następnie zeznał, jako świadek Józef Pietrek-Zielinski, uczestnik walk o Niepodległość, Ślązak z pochodzenia. Na terenie częstochowskim ukrywał się on w r. 42. Świadek mieszkał wówczas na ul. 7 Kamiennej, w pobliżu Modelskiego, w domu noclegowym, u niejakiej Grukowej. Będąc chory, udał się do najbliższego lekarza, dra Modelskiego o poradę, po paru wizytach nabrałszy do Modelskiego zaufania zwierzył mu się ze swych kłopotów finansowych, braku papierów oraz konieczności ukrywania się przed gestapo. Modelski wyraził zainteresowanie dołączyć świadka i starał się wyciągnąć od niego możliwe jak najwięcej wiadomości o nim samym i towarzyszącym z domu noclegowego. Uprowadzony o funkcji Modelskiego, jako konfidenta przez kolegę z konspiracji, Pietrek postanowił z Częstochowy wyjechać. Będąc już w Kielcach dowiedział się, że Modelski poszukuje u Grukowej jego adres.

Będąc krótkożółty, w parę miesięcy potem w Częstochowie świadek Pietrek spotkał w okolicy mieszkania Grukowej żonę Modelskiego, Adelę Calus, tej samej nocy w mieszkaniu Grukowej poszukiwał świadka gestapo. Znamienny jest także fakt, że towarzyszył świadka, który przybył do mieszkania świadka w Kielcach, musiał być śledzony, ponieważ natychmiast po jego wyjściu do mieszkania Pietrka wezła gestapo.

Następny świadek, Janina Knoll zeznała, że Modelskiego znała sprzed wojny oraz z czasów okupacji. W czasie okupacji widywała ona Modelskiego w

towarzystwie znanych na terenie Częstochowy konfidentów gestapo, zastrzelonych następnie z wyroku Polski Podziemnej. Aresztowana za działalność polityczną, sw. Knoll była badana i bita w Gestapo, gdzie spotkała Modelskiego. Do niego to zwrócił się gestapowiec — Burczyk, by zbadał pulę kartowanej na co osk. Modelski odrzekł: „możecie badać, wytrzymam”.

Świadek zeznał dalej, że zawiadomiona kiedyś przez Stanisława Heneczkowskiego o popełnieniu morderstwa w mieszkaniu Modelskiego obserwowana jak z bramy jego domu Niemcy wyniosli trupa człowieka. Był to handlarz, demokracja wywołany, na tę robotę przez organizację podziemną. Dalej sw. Knoll zeznała, że wiadomo jej o towarzyszeniu z konspiracji, którego nazwisko podaje na rozprawie, że na osk. Modelskiego Polska Podziemna wydała dwa wyroki śmierci, oba w wykonaniu nieudane. Osk. Modelski rozpoznał i zatrzymał przy świadku w Gdyni, w randze kapitana Marynarki Wojennej do swego właściwego nazwiska się nie przyznawał, podając się za Gronowicza, na którego nazwisko miał wyrobione wszystkie papiery, łącznie z dowodami lekarskimi.

Ostatni zeznał świadek obrony — Leon Szwarszta, starając się wydać dobre świadectwo o oskarżonym. Na pytanie sędziego czy oskarżony skarżył się na jakieś nieprzyjemności ze strony Niemców, sw. m. in. mówi: „na Niemców się nie skarżył, ale na tych co go chcieli zastrzelić”, co wywołuje, na sali wesołość.

Modelski wszystkim zeznaniom obciążającym go — kategoricznie zaprzecza. Dalej cing rozprawy, dnia 11 kwietnia.

GŁOS MŁODYCH

Dodatek dla młodzieży

Andrzej Wiśniowski

Słowo wstępne

Pierwszy numer „Głosu Młodych” naszego, młodzieżowego dodatku ukazuje się w czasie, gdy cała Polska, cały świat obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży Demokratycznej. Wybór daty ukazania się dodatku nie jest przy padkowy; to, że ukazuje się on dziś, ma być dowodem, iż młodzież częstochowska rozumie i docenia ogrom zadań, przed jakimi stoi Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, i że częstochowskie organizacje młodzieżowe czują mocną, trwałą więź, łączącą je z bratnimi organizacjami na całym świecie.

SFMD powstała w czasie wojny, a głównym jej celem było porwanie wszystkich młodych świata do walki z hitleryzmem, z bezprawiem.

„Liberté, Egalité, Fraternité” — trzy święte hasła rewolucji francuskiej stały się hasłami Federacji; i w imię tej wolności, równości, i braterstwa walczyła przez długie, długie lata młodzież wielu narodów, za te idee w więzieniach i za drutami obozów pinęli cieli bohaterowie.

Teraz gdy walka ustaje, gdy na kuli ziemskiej nie słychać już huków bomb i armat, SFMD wzywa swych członków do pracy, nawołuje wszystkich myślących ludzi, by w imię pokoju i sprawiedliwości, wznosiła swe silne, poświęcone dla budowy nowego porządku.

Przyszłością każdego narodu jest młodzież. Młodzież zaś wszystkich narodów, skupiająca się wokół Światowej Federacji daje gwarancję tego, że jak zgodnie współpracują dziś sekretarze SFMD, tak zgodnie działają będą w przyszłości ministrowie i mężowie stanu.

Jako program działania na najbliższy okres czasu postawiła sobie młodzież świata braterstwo. Braterstwo w najszerszym tego słowa zakresie. Między ludźmi nie ma różnic!

To zaś nasze naczelne hasło, które musimy wypełnić. Nie może być mierzynkami wartości człowieka nie innego, jak jego własna praca. Dla myślącej, zdrowej

moralnie młodzieży każdy człowiek musi być bratem. Nie może nas dzielić z żółtym czy z czarnym kolor jego skóry, nie mogą istnieć między młodymi żadne bezpodstawne antagonizmy. Stare przesady, które nieprzeżyty murem rozdzielają ludzi, legły w gruzach walcącego się muru. Nam pozostało tylko po nich wspomnienie i niesmak, niesmak krzywdy niesłusznie wyrządzonej innym. I dlatego my, biali, winniśmy dziś wyciągnąć bratnią dłoń do tych Hindusów, Murzynów, Chłeczyków, którymi poprzednie pokolenia gardziły.

SFMD skupiając wokół siebie całą młodzież bez różnicy rasy, wyznania, narodowości, spełnia dziełowe posłannictwo braterstwa wszystkich ludów.

Do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej należą także polskie organizacje młodzieżowe. Młodzież polska, która dała tak wielki wkład do walki z germańskim najeźdźcą, zajmuje tam nieposłuszenie miejsce. Delegaci polscy, z których kilku weszło w skład zarządu Federacji lub do jej biur, dbają o to, by sprawy Polaków nie były pomijane.

Termin ukazania się naszego dodatku po raz pierwszy ustaliliśmy na Światowy Tydzień Młodzieży Demokratycznej, projekt jednak zrehabilitować organu młodzieżowego powstał już znacznie dawniej na Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych. Wybrany został Komitet Redakcyjny, który na zebraniu delegatów organizacji młodzieżowych i szkół w dniu 12 marca b. r. otrzymał pełnomocnictwo. Tak więc powstało pismo, którego pierwszym numerem dziś widzimy, przewidziane pismo młodzieżowe, na łamach którego będziemy sami poruszać interesujące nas sprawy, które będziemy musieli pisać o swoich sprawach, za pomocą których będziemy się poznawali, młodzi ludzie z różnych krajów, fabryk, warsztatów. Ten dodatek powinien być naszą dumą, powinniśmy go czytać z uwagą, z zastanowieniem, gdyż kwestie tu poru-

szane to myśli i dążenia naszych kolegów. I to szczerza, prosta prawda, bo nie piszą o nas inni, często obcy nam ludzie, lecz piszemy my.

Do „Głosu Młodych” mogą i powinni pisać wszyscy. Pismo nasze musi skupić wokół siebie wszystkie młodzieży myślące, bez względu na to, czy należą oni do jakiegokolwiek organizacji, czy też nie; musi wykazać, że my, młodzież polska, znamy swą pozycję w społeczeństwie, że widzimy ogrom spadających na nas obowiązków, i że możemy stanąć do pracy przy budowie nowej Ojczyzny. Ta Polska, która dziś się tworzy, buduje się dla nas, my będziemy w niej długie lata żyć i pracować. Ci wszyscy, którzy do tej pory nie przyłączyli się do wielkiego dzieła odbudowy, winni być zdwojową energią wziąć się do dzieła. Kraj potrzebuje wszystkich; i was, koleśki, od maszyn, od warsztatów; i was, z ław szkolnych.

Więc do pracy, razem młodzi przyjaciele!

Myślimy o kolegach-Hiszpanach

Do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych na ręce Sekretarza Generalnego p. Trygve Lie,

Prawie dwa lata minęły od czasu uwolnienia ludzkości od hitleryzmu.

My młodzież polska pamiętamy dobrze czasy kiedy faszystów, dając do zagłady naszego narodu, przez obozy, więzienia, tortury i egzekucje wyznaczyli 1/3 ludności Polski, zostawiając nam 1,5 mil. sierot a nasze straty materialne sięgają 20 miliardów dolarów.

Bestialskie metody faszystów znamy więc dobrze i doskonale rozumiemy, cierpienia patriotów hiszpańskich gnębionych przez tego samego wroga, i dlatego czujemy się w pierwszym rzędzie upoważnieni do występowania w obronę naszych kolegów z Hiszpanii, którzy do dzisiaj walczą przeciw faszystowskiemu reżimowi gen. Franco.

Podziwiamy naród hiszpański za jego nieustępliwość, 10-cio letnią walkę z ródziem ciemniactwem. Niestety akty terroru ze strony faszystów trwa ją nadal, ostatnio aresztowania stały

się coraz częstsze, coraz bardziej masowe.

W więzieniach przebywają młodzi przywódcy Ruchu Operu Uriarte, Con suela Alonso, Jose Luis Sanchez, Gonzales Barón i inni.

Młodzież polska gorąco popiera prośbę młodzieży hiszpańskiej o zorganizowanie delegacji O. N. Z. wspólnie z przedstawicielami S. F. M. D. dla zbada nia warunków w jakich znajdują się więźniowie polityczni w Hiszpanii.

Zdaniem naszym konieczne jest zlikwidowanie gen. Franco, który kon tinuuje idee i metody Hitlera.

Młodzież polska zwraca się z gorącą prośbą aby O. N. Z. interweniowała w sprawie uwolnienia młodych patriotów hiszpańskich, życiu których grozi niebezpieczeństwo. Jesteśmy pełni wiary w skuteczność interwencji O. N. Z. i mamy nadzieję, że dzięki niej nasi bohaterscy koledzy znajdą wolność i cały lud hiszpański będzie mógł swobodnie gospodarzyć we własnej ojczyźnie.

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku

Za Komitet Pomocy Demokratycznej Młodzieży Hiszpanii,

Młodzież hiszpańska wzywa pomocy

Paryz 22. I. 1947.

Federacja Zjednoczonej Socjalistycznej Młodzieży Hiszpanii.

DRODZY PRZYJACIELE

Ponownie zwracamy się do ruchu światowego młodzieży z wołaniem o interwencję w obronę młodych Hiszpanów, ofiar terroru frankistowskiego Młodzież hiszpańska zwraca się o pomoc do Was, którzy czuliście na sobie rozdzieranie żywego ciała ludzkiego, do Was, którzy potraciliście najcenniejszych Wam ludzi, którzy macie zrujnowane ogniska, którzy znacie hańbę na rodowego upokorzenia i krzywdy.

Powiadaliśmy już Was, że w więzieniu w Gijon (Asturia) znajduje się w zamknięciu kierownik naszej organizacji Fuskadi (kraj Basków). Komendant Armii Republikańskiej, Celestino Uriarte. Nasz towarzysz jest obiektem najstraszliwszych tortur, jak mógł to stwierdzić konsul Chin w Bilbao, który po niezliczonych staraniach otrzymał wreszcie zezwolenie na odwiedzenie go w więzieniu. W tych dniach frankiści popełniają zbrodnie potworne, faszystom chce wymordować swych wrogów w jak najkrótszym czasie. W Kwaterze Głównej Bezpieczeństwa w Madrycie, zabity został uderzeniemi kija zwanym patriotą Eduardo Sanchez Biezma. Dnia 14 stycznia zostali wyprowadzeni z więzienia Carabanchel i rozstrzelani na cmentarzu tej wsi pa tricio Ibaia i Yerandi, Celestino Uriarte znajdują się w wielkim niebezpieczeństwie, on może być też zamordowany w bestialski sposób, gdyż od kilku dni rząd frankistowski nie przepuszcza żadnych o nim wiadomości.

Oto inny fakt, który wskazuje na konieczność bezwzględnie szybkiej mobilizacji młodzieży demokratycznej.

W listopadzie ubiegłego roku toczył się proces przeciwko 20 tu młodym w wieku od 15 do 18 tu lat, w tym dwóch dziewcząt. Sąd Specjalny w Madrycie skazał 9 z nich na śmierć, a pozostałych na karę 3 tu lat więzienia. Znamy imiona dwóch spośród nich: Jose Luis Sanchez i Gonzales Barón. Oskarżeni o współwzięcie udziału w przechowywaniu bomby w mieszkaniu fałszywej, na co jednak brak dowodów pewnych. Ponadto należy podkreślić, że podświadnie są niepełnoletni i na mocy prawa nie podlegają kompetencji Wojskowego Sądu Spec

jalnego. Ale dla frankistów prawa nie istnieją. Według wiadomości dotychczas do nas w ostatnich dniach grudnia, wyrok na nich jeszcze nie zapadł.

W więzieniu Ventas w Madrycie zamknięta jest młoda Consuela Alonso, przeciwko której frankiści nie mieli innych zarzutów, jak tylko ten, że organizowała akcję pomocy solidaryzującej się z uwiecznionymi patriotami. Za tę humanitarną akcję Consuela Alonso jest więziona i kałowana. Komisja składająca się z angielskich panów, zwie działa więzień Ventas i stwierdziła bardzo zły stan sil więzionych. Oto, dro dzy przyjaciele, trzy konkretne fakty pomiędzy setkami innych, oto niezbędne dowody frankistowskiego barbarzyństwa. Uważamy, że istnieją możliwości, by ich wyratować. Dlatego młodzież hiszpańska zwraca się do Was, abyście się przyłączyli jak najszybciej do wspólnej podjętej akcji ratowania ich od śmierci. Wszystkie organizacje młodzieżowe Waszego kraju — polityczne o różnych odcieniach, wychowawcze, religijne, wszyscy Wasi najwybitniejsi kierownicy, ludzie nauki, profesoria, i mówiący stanuli, niech się łacie reszują losem wyżej wymienionej młodzieży nęch wyślą pisma do Sekretariatu Generalnego O. N. Z., z prośbą by została zorganizowana delegacja O. N. Z., która by odwiedziła więzie

nia hiszpańskie i stwierdziła, w jakich warunkach znajdują się tysiące uwiecznionych patriotów. Niech delegacja ta wymoże od rządu frankistowskiego w imię najbardziej elementarnych praw szacunku dla ludzkiego życia wolność Celestino Uriarte, Consueli Alonso, Jose Luis Sanchez, Gonzales Barón i ich nieletnich towarzyszy.

Nech celowi temu służy wszystkie Wasze znajomości i stosunki z ludźmi i organizacjami młodzieży innych krajów, które sprawią, że transmisje radiowe naszego kraju, przeznaczone na zagranicę odczytają opracowania prze znaczające do zmobilizowania młodzieży całego świata w obronę antyfrankistowskich, którym grozi śmierć.

My Was prosimy, drodzy przyjaciele, byście nas powiadomili o wszystkich podjętych przez Was staraniach i rezultatach Waszych prac.

W oczekiwaniu jak najszybszych od Was wiadomości, ślemy Wam serdeczne pozdrowienia oraz zalecamy gorące życzenia wyrażone przez młodzież hiszpańską, by wysiłek młodzieży całego świata, dążący do pokoju i demokracji, odniósł pełny triumf.

Za Komisję Wykonawczą Zjednoczonej Socjalistycznej Młodzieży Hiszpanii

(podpis nieczytelny)

Światowy Tydzień Młodzieży Demokratycznej

W ramach Światowego Tygodnia Młodzieży Demokratycznej w piątek ub. tygodnia, t. j. 21-go marca b. r., przez miejscowy radiowęzeł wygłoszone zostały dwa referaty. „O Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej” mówił kol. Dąbek ze ZMD Kola WSAH, a „O młodzieży partyzanckiej” — kol. Laabe z Sekcji Młodz.

22 b. m. w sali Liceum im. H. Sienkiewicza odbył się kinosekminarek, w którym dr. hm. Czarnolecki powiadał krótką gawędę, podkreślając w niej współpracę i jedynolitość harcerstwa z innymi organizacjami młodzieżowymi.

W niedzielę, dn. 23 b. m., w sali kina „Wolność” odbyła się Wielka Akademia Młodzieżowa, polączona z częścią artystyczną. — W części oficjalnej przemawiała kol. Szczepała imieniem Komisji Porozumiewawczej Org. Młodz.

Również w niedzielę na terenie miasta zorganizowana została zbiórka uliczna na Fundusz Pomocy Walczącej Młodzieży Hiszpańskiej.

Ferie świąteczne w szkołach potrwać 7 dni

Wobec zbliżających się ferii Świąt Wielkanocnych oraz napływających zapytań w tej sprawie, kuratorium podaje do wiadomości, że zgodnie z zarządzeniem kierownika resortu Oświaty z dnia 19 września 1944 r. ferie wielkanocne trwają 7 dni, od Wielkiego Czwartku włącznie do środy poświęconej włącznie — t. j. od 3 do 9 kwietnia b. r.

Zebranie OMTUR

Organizacja Młodzieży TUR. Komitet Miejski podaje do wiadomości członkom, że zebranie odbędzie się w środę dnia 26 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Kopernika 6.

Zebranie ZMD

W niedzielę, dnia 30 b. m., o godz. 16-iej, odbędzie się zebranie członków Kola Miejskiego ZMD. Obecność obowiązkowa.

Redaguje Komitet Komisji Poroz., Org. Młodzieżowych, Częstochowa III cia Aleja 55 — lokal Z. M. D.

Uwaga mężczyźni

urodzeni w roku 1927, 1928 i 1929

Wolna Demokratyczna Polska Ludowa wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1927, 1928 i 1929 do wstąpienia do s. regów Wojska Polskiego jako ochotnicy.

Ochotnicy mają możliwość odbycia służby szczytowej w szeregach W.P. przed 1. kwietnia w wieku nieprzekraczającym 20 lat, co daje im możliwość po ukończeniu służby wojskowej, wstąpienia do służby państwowej, w tym do służby w Policji, w tym do służby w Policji, w tym do służby w Policji.

Ochotnicy winni zgłosić się w RKU Częstochowa do dnia 9 kwietnia 1947 r. i przedstawić następujące dokumenty: 1. Podanie.

2. Zgłoszenie własnoręcznie napisane.
3. Świadectwo urodzenia.
4. Poświadczenie obywatelstwa polskiego.
5. Zaświadczenie niekaralności, wystawione przez Milicję Obywatelską lub przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.
6. Zezwolenie rodziców na wstąpienie do W.P. jako ochotnika. Odpis rodziców musi być stwierdzony przez Zarząd Gminy lub Milicję Obywatelską.

Ochotnicy do Marynarki Wojennej i do Lotnictwa winni złożyć deklarację, że po odbyciu zasadniczej służby wojskowej pozostaną w wojsku jako nadterminowi przez okres jednego roku.

